

## **ENCYKLIKI – KATECHEZĄ KOŚCIOŁA**

(„U źródeł tożsamości kultury europejskiej”, red. T. Rakowski, Lublin 1994, s. 125-128)

Kościół, jako społeczność ludzi wierzących, ochrzczonych w Imię Boga w Trójcy Jedynej uznaje podstawowe prawdy wiary objawionej za pośrednictwem proroków i samego Chrystusa jako Wcielonego Boga. Prawdy te dotyczą planu zbawienia ludzi przez Jezusa Chrystusa, który, powołując ludzi do zbawienia, zarazem wzywa każdego człowieka, aby wierząc realizował w swym postępowaniu „prawdziwe” dobro. Dlatego Objawienie jest adresowane do człowieka, aby ten przez swe poznanie i przez swą miłość, realizowaną w czynach, włączył się w nurt zbawczych planów Boga. Owo włączenie się ma być ludzkie, a więc „świadome i dobrowolne”. Człowiek ma poznać i poznawszy ukochać realnie, czynem ludzkim, Boży plan, czyli Bożą prawdę o człowieku i jego przeznaczeniu.

Czyny ludzkie, czyli postępowanie człowieka jest dla wszystkich ludzi w swej treści takie same. Objawienie Boże dostarcza jednak dla tego postępowania niezwykle doniosłych czynników. Są nimi: jasne ukazanie celu ludzkiego życia, jakim jest zjednoczenie najgłębsze z Bogiem, zapoczątkowywane już teraz w życiu doczesnym, a spełnione ostatecznie w życiu wiecznym. Owo zjednoczenie z Bogiem w poznaniu miłosnym jest szczęściem i ostatecznie aktualizujące wszystkie osobowe potencjalności człowieka. Słowem Bóg w swym wewnętrznym życiu Boskim jest celem życia ludzkiego. Cel ten osiąga się przez łaskę będącą i skuteczną pomocą Boga, i uczestnictwem zaczątkowym w życiu Boskim, poprzez upodobnienie duszy do Słowa Wcielonego. A więc Bóg staje się sprawcą i źródłem skutecznej pomocy w życiu moralnym człowieka. Ostatecznie też Bóg, w osobie Jezusa Chrystusa, jego nauczaniu i Bożych przykazaniach jest dla wierzącego najwyższym wzorem w jego moralnym postępowaniu. Stając się wzorem jest przez to samo źródłem prawdy moralnego życia człowieka.

To przykazania Boże (Dekalog) i nauka Jezusa Chrystusa wskazują (i zobowiązują) na prawdziwość i istotnie dobry dla człowieka sposób jego postępowania. Skądinąd ten sposób postępowania, wskazany przez Objawienie, jest racjonalnie uznany za prawdziwie dobry dla ludzkiej natury. I człowiek w swym naturalnym spontanicznym poznaniu potrafi natychmiast odróżnić dobro od zła w swym postępowaniu. Ludzki umysł jest otwarty na byt-dobro i może – jeśli nie jest znieprawiony przez swe złe postępowanie – natychmiast odróżnić dobro od zła; może natychmiast dokonać oceny przedmiotu swego wyboru. Ten wybór – ku

dobremu – jest znacznie ułatwiony dla wierzącego chrześcijanina ze względu na wskazane oddziaływania: sprawcze, wzorcze i celowe, zawarte w Objawieniu. Ale treść dobra moralnego jest dostępna dla każdego człowieka, jeśli przedtem już nie „wyćwiczył się” w złym postępowaniu. A człowiek może się znieprawić w swym życiu, mając jakby „pękniętą” naturę przez to, co nazywane jest „grzechem pierworodnym”; a nadto „ćwicząc się” w swym złym-grzesznym postępowaniu może zaciemnić swe poznanie. A postępowanie takie można prowokować i uintensyfikować poprzez to, co można by nazwać „instytucjami czynienia zła”. Żyjąc bowiem w społeczeństwie, jesteśmy także od społecznego życia bardzo zależni. Instytucje społeczne w dobie dzisiejszej wywierają przemożny wpływ na formowanie się ludzkiego poznania, ludzkich przekonań, ludzkiego „stylu życia”. Rodzina, nawet wzorowa, może się okazać bezsilna w formowaniu człowieka, jeśli rodzina ta jest nieustannie nasączana złym wpływem społecznym, a nawet „bombardowana” środkami masowego przekazu.

Stwarzając reklamę moralnego zła, same środki masowego przekazu (ich redaktorzy i prezenterzy) konstituują się zorganizowanymi „instytutami czynienia zła”. Mówi się wprawdzie, że masz człowiecze wolność wyboru! I to prawda! Ale jest prawdą również, że ludzka wolność wyboru jest ograniczona i trzeba niekiedy heroicznej decyzji, by przeciwstawić się reklamie i naciskowi moralnego zła. I jest ironią, wówczas, mówienie, że katolicki naród jest rozpity, zatrutowany złem i że Kościół nie wywiera pozytywnego wpływu na człowieka. Na deszczu każdy normalnie moknie. Przy reklamie czynienia zła, np. reklamie zabijania nienarodzonych jeszcze dzieci, eutanazji dla starców i cierpiących, reklamie okrucieństwa w filmach, pornografii na co dzień – trudno żądać nieustannego heroizmu od każdego człowieka, który jest podobny do twierdzy osaczonej przez wrogów, a połowa załogi już jest zbuntowana.

Musi się społeczeństwo bronić i nie dopuszczać do budowania „twierdzy zła”; musi się bronić po ludzku poprzez widzenie prawdy i umiłowanie dobra. I społeczność naczelna – KOŚCIÓŁ – poprzez encykliki, przewodzi tym, którzy chcą wiedzieć prawdę i pójść za dobrem wiecznie szczęśliwym.

Encykliki papieskie stanowią jakby ratunkowe koło (EN-KIKLO), jakby wieniec doktrynalny „mocno trzymający” KAT-ECHO prawdy objawionej wiary. Katecheza (wyraz pochodzi od greckiego: KAT-ECHO – co znaczy: trzymać mocno, zatrzymywać, powściągać). Encykliki stanowią w społeczności kościelnej przypomnienie i ujaśnienie, dostosowanie do współczesnych potrzeb Bożego Objawienia adresowanego do człowieka. Biskupi rzymscy i biskupi miejscowych Kościołów są zobowiązani zatrzymać depozyt wiary i przypominać go i udostępniać wiernym. Do Piotra były skierowane słowa Chrystusa: „A ty

nawróciwszy się utwierdź w wierze swych braci”. I jest obowiązkiem Piotra stać na straży depozytu wiary, jaki Kościół przechowuje. Katecheza Kościoła, zwłaszcza katecheza papieska, głoszona stale od początku istnienia Kościoła, przypomina ludziom podstawowe prawdy objawione dotyczące człowieka.

Jest to szczególnie doniosłe w dziedzinie wiary i moralności, czyli postępowania człowieka. W dziedzinie wiary katecheza Kościoła dokonuje się uroczyście przez sobory ustalające normalnie dogmaty wiary, a w dziedzinie moralności poprzez normalne, codzienne nauczanie i przeżywanie dobra. Encykliki stanowią szczególny akcent w katechezie Kościoła. Papież przypomina, ujaśnia, wskazuje na zawsze obowiązujące człowieka (dane w Objawieniu Bożym) normy postępowania. Normy te są ukazaną człowiekowi prawdą Bożą o sposobie ludzkiego działania-postępowania. I w tej dziedzinie encykliki, jako katecheza Kościoła, nie wnoszą czegoś dowolnego, ale jedynie przypominają o tym, co jest obowiązujące na mocy Bożego prawa. Papież i Kościół nie są władni zmieniać tego prawa; muszą go strzec i przestrzegać jego zachowania.

Dlatego encykliki nie są jakimiś naukowymi monografiami ani podręcznikami z jakiejś dziedziny ludzkiego życia, chociaż posługują się sformułowaniami różnych nauk czy dyscyplin poznawczych w wyjaśnianiu i przypominaniu depozytu Objawienia. I encykliki nie mogą stanowić jakiejś „teorii”, „systemu” nauki czy moralności. Są normalną katechezą Kościoła będącego w służbie człowiekowi w jego drodze ku wieczności, drodze wskazanej przez Boga. Taka katecheza nie jest dziełem jakiegoś „demokratycznego kompromisu” władzy z poddanymi, lecz jest przypominaniem o „prawdzie o człowieku” przyniesionej przez proroków, Dekalog i potwierdzonej przez Wcielonego Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Encyklika nie zastępuje ani filozofii, ani teologii, chociaż wykorzystuje do swego nauczania i jedną, i drugą. A nadto „spodziewa się”, że pobudzi do intensywniejszego poznania i myślenia zarówno teologów jak i filozofów, którzy muszą być wierni rzeczywistości – czyli wierni prawdzie. Prawda objawiona nie niszczy normalnej ludzkiej prawdy, lecz ją mocniej oświetla i przynagla do głębszego poznania.